Nro. 43.

GAZETA LWOWSKA

W Piątek dnia 28. Maia 1813.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanii i Portugalii.

Dzienniki Angielskie umieściły list z Lizbony pod d. 4. Kwietnia, który między innemi zawiéra co następuie: „Jazda Angielska ciérpi wielki niedostatek furażu, ponieważ nie ma w Kraiu ani siana ani owsa, które zatém z Anglii sprowadzone bydź muszą. Wcelu ułatwienia opatrywania w żywność iazdy, rozłożył ią Wódz Angielski, Lord Wellington, po wsiach wzdłuż rzéki Tagu, na któréy furaże łatwiéy sprowadzone bydź mogą.

Według doniesień tychże samych dzienników odebrały rozkaz trzy pułki dragonów Angielskich, stoiące w Portugalii, ażeby konie swoie oddały pułkom Niemieckim, same zaś popłynęły do Anglii. Nie zdaie się, aby ze strony woyska Angielskiego rozpoczęto wkrótce wyprawę woienną. Lord Wellington stał ieszcze dotychczas spokoynie w swoiéy główney kwatérze w Freneydzie.

Niektóre rozruchy, zaszłe znowu między Angielskimi żołnierzami i rodowitymi mieszkańcami kraiowymi, były powodem do wydania na dniu 14tym Marca rozkazu dziennego, na mocy którego przeszłe rozkazy dla żołniérzy obostrzone, i wszelkie znieważania rodowitych mieszkańców surowo zakazane zostały.

Monitor Paryzki umiescił obszérny rapport Marszałka Suchet, Xięcia Albufery, o rozmaitych korzyściach odniesionych d. 11. 12. i 13. Kwietnia pod Yecla, Villena i Castella, nad znacznym korpusem Powstańców, do których się kilka tysięcy Anglików przyłączyło. Francuzi ubili nieprzyiacielowi 900 ludzi, poymali 2700 ieńców, odebrali zamek Villena przez kapitulacyę, wysadzili warownie iego w powietrze, i powrócili nazad d. 14go Kwietnia przez rzékę Xukar nie będąc ściganymi.

Królestwo Neapolitańskie.

Obieżdzaiąc Król Prowincyę Apulii ę stanął d. 14. Kwietnia w Barletta, 15go w Bari, a wieczorem w Tarencie. Dnia 16go oglądał Król Jmć port i osobliwości tego miasta, tudzież pobliskie bagna, parowaniu których przypisuią częste gorączki, panuiace w tem mieście i okolicach onegoż. Wydał przeto Monarcha rozkazy względem osuszenia tychże bagien, i wyznaczył na to funsze. Mniemaią, iż Tarent iest punktem środkowym, z którego Król zamyśla obieżdzać brzegi i wnętrze Apulii. Dnia 17. Kwietnia przedsięwziął Król podróż do Leece.

Nowo-utworzona straż wewnętrznego bezpieczeństwa stolicy, przyszła iuż dnia 25. Marca do czynności. Czyni ona służbę wtenczas, kiedy woysko wyciąga dla ćwiczenia się, lub na inne przezaczenie. Od tego czasu widać nayznakomitszych Mężów, a nawet naypiérwszych Zwierzchników odbywaiących kolejno i dokładnie służbę swoią. W Niedzielę Wielkonocną, którą każdy obchodził na łonie familii, widziano Radzę Stanu i Jen. Porucznika Dowodzce gwardyi Parisi, wszystkich Szefów bataliionowych, Kapitanów i innych Officerów, pełniących cały dzień służbę żołniérzy szeregowych. Przykład ten, dany przez piérwszych Urzędników, sprawia nayzbawienniéysze skutki.

Francya.

Piérwszy goniec wysłany z pola bitwy

pod Lützen, przybył d. 6. Maia w nocy do Paryża.

Dzienniki Francuzkie nie przestaią ogłaszać przykładów gotowości i gorliwości, z iakiemi odbywaią się nowe wóysk zaciągi.

Cesarz mianował Xięcia Esslingen (Marszałka Massenę) Gubernatorem Tulońskim i Dowodzcą 8méy dywizyi woyskowéy. Marszałek ten opuścił przeto Nisse d. 23go Kwietnia w celu udania się Tulonu.

Xięstwo Warszawskie.

Gazety Warszawskie pod d. 18. Maia, zawiéraią następuiące rozporządzenie:

Rada Naywyższa Tymczasowa Xięstwa Warszawskiego.

Już Obiawieniem przez JO. Xięcia Kutuzowa Smoleńskiego, Jener. Feldmarszałka Wóysk Rossyyskich w dniu 27. Grudnia 1812 (8. Stycznia 1813) wydaném, do publiczney doszło przez druk wiadomości, iż ci Urzędnicy, którzyby się oddalili ze swoich siedlisk, czyli wyiechawszy nie powrócili w nayprędszym czasie, podlégać będą naysurowszéy karze. Odwołuiąc się zatém do Obiawienia tego, wszyscy Urzędnicy i Officyaliści Xięstwa Warszawskiego, którzy się z siedlisk czyli posad swych oddalili, ninieyszém powtórnie do powrotu z tém zagrożeniem wzywaią się: że, ieżeli ci, którzy za granicą znayduią się, w przeciągu cztérech miesięcy, ci zaś, którzy w Kraiu się bawią, w przeciągu cztérech niedziel na swe posady, od dnia dzisieyszego rachuiąc, nie powrócą, takowéy swéy posady pozbawieni, i urzędy ich nazawsze komu innemu konferowane bydź maią. Podczas niebytności ich iednak, osoby ich zastępuiące, z pensyy do takowych ich posad przywiązanych, wynagrodzonemi bydź maią.

Działo się w Warszawie na Sessyi d. 12. Maia 1813 roku.

(Podpisano) Łańskoy.

Prusy.

Gazety Berlińskie pod d. 18. Maia zmieściły następuiące urzędowe ogłoszenie:

Chociaż teatr Woyny, na którym wielkie walczą woyska, usunął się daléy od Berlina, iednakże gdy mieyscowe położenie téy stolicy bliskie iest téy rzéki, któréy przechodnie punkta znayduią się po części w ręku nieprzyiaciela, przeto wymaga tego ostrożność, aby nawet krom nie grożącego niebezpieczeństwa takowe rzeczy ztąd wywiezionemi zostały, których wywóz w chwili mniéy spokoynéy podpadałby większym trudnościóm, i uymowałby środki i siły, którychby wtenczas przyzwoiciéy użyć można. Z tego ostrożności środka, wynikaiącego iedynie z położenia Berlina, nie może Publiczność żadnych zatrważaiących wystawiać sobie widoków. — Jen. Porucznik Bülow stoi w gotowości z dostateczną siłą dla zasłonienia stolicy. Chociażby siła ta zniewoloną była od przemagaiącéy nieprzyiacielskiey siły do wstecznego poruszenia ku Berlinowi, przecież umocni się ona coraz więcéy woyskami rozstawionemi na iéy wsparcie, i znaydzie przygotowana taką obronną linię, któréy nie przeydzie nieprzyiaciel; lecz więcéy ieszcze, iak to wszystko musi bydź straszną i zgubną dla nieprzyiaciela odwaga tych walecznych Marchiyczyków, którzy wierni swoiemu Królowi i przywiązani serdecznie do Oyczyzny, bronić będą od obcéy dowolności żón, dzieci, siedzib swoich i tego wszystkiego, co drogiém iest ich sercu. Na téy to odwadze polega Król z nami, skoro zaydzie niebezpieczeństwo; lęka się iéy nieprzyiaciel, a zatém przy takich obronnych środkach niewczesną iest wszelka obawa. — Że wyieżdzaią ztąd Urzędnicy kraiowi naczelnych władz Administracyynych, których obręb działania rozciąga się na całą Monarchiię, dzieie się to z wyraźnego rozkazu N. Króla i z tego naturalnego powodu, aby bieg interessów powszechnie nie był zatamowanym. Ludzie słabego umysłu, którzy bez odebranego rozkazu wymykaią się z tąd sekretnie, bezprawnie i bez pozwolenia, niechay sobie uchodzą; słabość ich i brak patryotyzmu zaszkodziłyby tylko w chwilach, w których potrzebną iest siła w działaniu. Nad takimi więc ludźmi — ubolewać tylko należy! — Nie zaniedbamy żadnych ostrożności środków, których przygotowanie czasu wymaga; za to zaś spodziéwamy się po rozsądnéy Publiczności, iż w takich środkach nie będzie upatrywać dowodu pogorszonego położenia sprawy powszechnéy, i zagrażaiącego stolicy téy niebezpieczeństwa. — W Berlinie d. 13. Maia 1813.

Guberniium woyskowe Kraiu między Elbą i Odrą.

(Podpisy.) L'Estocq. Sack.

Też Gazety donoszą, iż Xiężniczki Pru-

skie Wilhelmowa Heska i Ludwika Radziwiłowa, tudzież Minister interessów zagranicznych Hrabia Golz i Xiążę Hatzfeld, wyiechali z Berlina do Szląska. Oprócz tego zawiéraią też Gazety znakomitą liczbę Pruskich Urzędników, Woyskowych tudzież różnych gońców, udaiących się w różne strony.

List ieden pisany z Berlina d. 15go Maia zawiéra co następuie: „Dotychczas iescze nie mamy żadnych wiadomości od woyska. Zaledwie wiémy, że ono stoi w pobliskości Drezna i Misnii (Meissen). N. Król obrał sobie mieysce pobytu w Bautzen. Wyiechali z tąd niemal wszyscy Szefowie Departamentów; wywieziono wszystkie archiwa, tudzież wszystkie prawie kassy rządowe, za któremi wyiechali wszyscy Urzędnicy kassowi. Maiętni Bankierowie i wszyscy bogaci Obywatele wyiechali toż samo; choćby więc nieprzyiaciel w rzeczy samey wtargnął do Berlina, nie będzie mógł wybrać wcale żadney kontrybucyi. Okopuią Berlin ze strony zachodniey i południowey. Od wczorayszego dnia zrana pracuie 5000 ludzi z pospolitego ruszenia koło okopów sypanych w około miasta. Każde przechodnie mieysce iest warowaném, i tak się dzieie wszędzie w Kraiu, począwszy od granicy aż do naszego miasta. Wszystkie miasta okopuią się toż samo. W okolicach, które wodą zalać można, czynią się do tego także przygotowania. Jedném słowem, ieżli nieprzyiaciel się zbliży, broniona będzie iak nayuporczywiey każda stopa ziemi. Z tego powodu nie lękamy się teraz bynaymniey. Tchurze pouchodzili z miasta; kto ma odwagę został się; liczba odważnych iest dzięki Bogu! większą od liczby tchurzów.

Szwecya.

Królewic Następca Szwedzki przybył d. 12. Maia do Stralzundu. Przed swoim wyiazdem ze Szwecyi, wydał następuiącą odezwę:

Królewic Następca tronu, Naywyższy Wódz, do swoich Towarzyszów broni wewnątrz Królestwa.

Żołnierze! — Król, z rozkazu którego obiąłem dowództwo nad woyskiem w Pomeranii, rozkazał mi zostawić w Szwecyi dwa oddziały siły zbroyney, która iest dostateczną dla zasłonienia granic Królestwa i działania zaczepnie wszędzie, gdzie tego sława i dobro Oyczyzny wymagać będą. — Dowodzcami tych wóysk mianowani Feldmarszałkowie Toll i Essen. Mieycie tylko w nich ufność; nabyli oni do niey prawa zasługami swoiemi, miłością Oyczyzny i doświadczeniem. — Oddalaiąc się od Króla moiego, od Syna i od Was, nie czynię tego dla zaburzenia spokoyności Ludów, lecz dla przyłożenia się do wielkiego dzieła powszechnego pokoiu, o przywrócenie którego Monarchowie i Ludy od tylu się iuż lat ubiegaią. — Żołnierze! Nowy zawód sławy, nowe źródła publiczney pomyślności otwiéraią się Oyczyznie naszey. Układy gruntuiące się na mądrey politycę, a maiące za cel spokoyność Północy, zapewniaią nam iedność Ludów Skandynawskich. Obyśmy się stali godnymi pięknego powołania, będącego przeznaczeniem naszém; i oby Narody, wyciągaiące ku nam swe ręce, nie żałowały nigdy tego zaufania, które w nas położyły! — Żołnierze! Przodkowie nasi celowali śmiałością, walecznością i rozsądną odwagą! Połączmy z temi bohaterskiemi cnoty zapał do woienney sławy, a Bóg rozciągnie opiekę swoią nad naszym orężem. — W Karlskronie d. 8. Marca 1813.

Karol Jan.

Rossya.

Kuryer Litewski umieścił następuiacy artykuł:

Z Wilna d. 30. Kwietnia (12. Maia): „Powiatu Rosieńskiego, ze wsi Pilsunia, włościanie Adam Kotłowski, Mateusz Syrwit i Maciey Bujanowski, za zabicie żołnierza Rossyyskiego, wyrokiem Sądu woiennego, wszyscy trzey w Kownie powieszeni."

„W Powiecie Kowieńskim, służący w maiętności Janowie, u Obywatela Dąbrowskiego za kucharza, szlachcic Jakub Krużanowski, za rozgłaszanie buntowniczych wieści, i za oszkalowanie Obywatela Dąbrowskiego i iego lokaia Stankiewicza w Kownie rozstrzélany, a szlachcic tegoż powiatu z okolicy Łotyszek, za rozpowiadanie słyszanych iakoby przez niego takoż szkodliwych i buntowniczych wieści, przez rózgi przepędzony."

Teatr Woyny.

Monitor Paryzki pod d: 8. Maia zawiéra co następuie:

N. Cesarzowa Królowa i Rejentka, odebrała następuiące wiadomości o położeniu wóysk d. 1. Maia: „Cesarz przeniósł swoią główną kwaterę do Weisenfels, a Wice-Król swoią do Merzeburga; Jenerał Maison wszedł do Halli, Xiążę Raguzy miał główną swoią kwaterę w Naumburgu; Hrabia Bertrand był w Stossen; Xiążę Reggio miał główną swoią kwaterę w Jenie. — Dnia 30go Kwietnia padał mocno deszcz; dnia 1go Maia była lepsza pogoda. — Postawiono trzy mosty pod Weisenfelsem na rzecę Sali; pod Naumburgiem usypano szańce polowe i rzucono toż samo 3 mosty na Sali. — Dziewięćdziesiąt i pięć huzarów Pruskich obskoczyło między Salfeldem i Jeną 15tu grenadyerów z 138go liniiowego pułku. Dowodzca huzarów, który był Pułkownikiem, wyiechał na przód i wołał: »Francuzi poddaycie się! Sierżant celował do niego, strzelił i zabił go. Inni grenadyery ścisnęli się mocno do kupy, ubili 7miu Prusaków, a huzary prędzey iescze odiechali niż przybyli. — Różne oddziały starey gwardyi zebrały się w Weisenfels; Jenerał dywizyi Rogouet dowodzi niemi. — Cesarz oglądał pomimo słoty wszystkie przedpoczty. — N. Pan używa iak naylepszego zdrowia. — Przez piérwsze cięcie pałaszem, które podczas rozpoczęcia teraźnieyszéy wyprawy woienney w Weimarze nastąpiło, odciętem zostało ucho Jenerałowi Majorowi Blücher, Synowi Jenerała. Kwatermistrz 10tego pułku huzarów zadał mu ten raz. Mieszkańcy Weimarscy, czynili z tego powodu tę uwagę, iż piérwszy raz pałasza w wyprawie woienney r. 1806go pod Salfeldem, przez który zginął Xiążę Ludwik Pruski, zadanym był również przez kwatermistrza tegoż samego pułku.“

Tenże Monitor zawiéra ieszcze co następuie:

N. Cesarzowa Królowa i Rejentka, odebrała następuiące wiadomości o położeniu wóysk d. 2. Maia o godzinie 9téy zrana: „Dnia 1go Maia wsiadł Cesarz o godzinie 9téy zrana na konia z Xięciem Moskwy i Jenerałem Souham. Dywizya Jenerała Souham zaczęła ciągnąć na tę piękną równinę, która poczynaiąc się od wzgórzów Weisenfelsu, ciągnie się aż do Elby. Dywizya ta uszykowała się w cztéry czworograny, z których każdy z cztérech składał się bataliionów i stanął w odległości 500 sążni ieden od drugiego. Każdy czworogran miał cztéry działa. Za czworogranami rozwinęła się brygada iazdy Jenerała Laboissiere pod dowództwem Hrabiego Valmy, który właśnie co przybył. Dywizye Jenerałów Girard i Marchand uszykowane toż samo tak, iak dywizya Jen. Souham, ciągnęły stopniowo w oddziałach, następuiących ieden po drugim. Marszałek Xiążę Istryi zaymował z całą iazdą gwardyi prawe skrzydło. — O godzinie 11téy, gdy iuż te przygotowania poczyniono, ruszył Xiążę Moskwy ku wąwozowi Posernenskiemu w obliczu roiu iazdy nieprzyiacielskiéy, pokrywaiącey płaszczyznę. Opanowaliśmy różne wsie bez żadnego cięcia pałaszem. Nieprzyiaciel zaymował na wzgórzach wąwozu iedną z naypięknieyszych posad, iaką tylko kiedy widziano; miał ón 6 dział i 3 szeregi iazdy. — Piérwszy czworogran ruszył przez wąwoz krokiem szturmowym, wśród trwaiącego na całéy linii okrzyku: Niech żyie Cesarz! Opanowaliśmy wzgórze. Cztéry czworagrany dywizyi Jenerała Souham ciągnęły przez wąwóz. Nieprzyiaciel został wzmocniony dwiema innemi dywizyami iazdy; strzelano mocno z dział; nieprzyiaciel ustępował ze wszech strón; dywizya Jenerała Souham obróciła się ku Lützen; dywizya Jen. Girard ruszyła gościńcem wiodącym do Pegau. Cesarz chciał wzmocnić baterye téy ostatniéy dywizyi i posłał iéy 12 dział od gwardyi pod sprawą swoiego Adjutanta Jen. Drouot; posiłek ten dokazywał cudów. Ogień kartaczowy druzgotał szeregi iazdy nieprzyiacielskiéy. — W téyże samey chwili nadciągał z Merzeburga Wice-Król z 11tym korpusem dowództwa Xięcia Tarentu, i z 5tym korpusem dowództwa Jenerała Lauriston; korpus Jen. Lauriston tworzył lewy bok na gościńcu wiodącym z Merzeburga do Lipska; korpus zaś Xięcia Tarentu, przy którym się Wice-Król znaydował, tworzył bok prawy. — Słysząc Wice-Król żywe wystrzały działowe pod Lützen, zrobił poruszenie w prawą, a Cesarz stanął prawie w téyże samey chwili we wsi Lützen. — Dywizya Jen. Marchand, tudzież dywizye Jen. Grenier i Ricard ciągnęły iedna za drugą przez wąwóz; lecz potyczka była iuż wtenczas rozstrzygnioną, gdy wchodziły do linii. — Tym sposobem więc spędzoną została z pięknych tych równin 15totysięczna iazda przez równie takąż liczbę piechoty. Owe trzy dywizye zostawały pod sprawą Jen. Winzingerode, a iedną z nich dowodził Jen. Łanskoy. Nieprzyiaciel stawszy się roztropnieyszym przez

potyczkę pod Weisenfelsem, i zdumiawszy się nad naszém z zimną krwią odbywanym marszem, nie poważył się nigdzie przystąpić do piechoty naszéy, i został zniszczonym przez ogień nasz kartaczowy. Utraciliśmy około 33 w zabitych a 55 w ranionych, między którymi znayduie się ieden Szef batalionu. Tę stratę możnaby uważać za nadzwyczaynie małą, porównawszy ią ze stratą nieprzyiaciela, któremu oprócz wielkiego mnóstwa koni, raniono lub ubito 3 Pułkowników, 30tu Officerów, i 400 ludzi; lecz przez ieden z tych nieszczęśliwych przypadków, któremi dzieie woienne są napełnione, urwał pierwszy wystrzał działowy tegoż dnia Xięciu Istryi rękę, rozdarł mu piersi, i powalił go trupem o ziemię. Poiechał ón był ku strzelcóm o 500 kroków na przód, dla dobrego rozpoznania równiny. Ten Marszałek, którego słusznie walecznym i sprawiedliwym nazwać można, zalecał się swoią woyskową przenikliwością, wielkiém doświadczeniem w służbie iazdy, obywatelskiemi przymioty i przychylnością swoią ku Cesarzowi. Smierć iego na polu sławy była wielkiéy zazdrości godną; spotkała ona go tak prędko, iż nie mogłą mu sprawić żadnegn bolu. Mało iest Mężów, których śmierć dotkliwszaby bydź mogła dla serca Cesarza. Woysko i cała Francya dzielić będą ten ból, którym N. Pan iest przenikniony. — Xiążę Istryi dowodził od czasu pierwszych wypraw woiennych we Włoszech, to iest od lat 16tu dowodził zawsze w rozmaitych stopniach gwardyą Cesarza, któremu we wszystkich wyprawach iego i we wszystkich iego bitwach towarzyszył. — Zimna krew, dobra chęć i nieustraszony umysł młodych żołnierzy, wprawiaią w zadumienie Weteranów i wszystkich Officerów; tu można prawdziwie powiedzieć: iż w duszach dobrze ukształconych, cnota się do liczby lat nie stosuie. — N. Pan miał w nocy z dnia 1go na 2gi Maia główną swoią kwatérę w Lützen, a Wice-Król w Markransztädt; Jen. Lauriston stał w Kiebersdorfie; Xiążę Moskwy miał główną kwatérę swoią w Kaynie, Xiążę Raguzy zaś w Porsteinie. Jen. Bertrand stał w Stossen, a Xiążę Reggio ciągnął ku Naumburgowi. — W Gdańsku osiągnęła załoga wielkie korzyści i zrobiła tak szczęśliwą wycieczkę, iż trzytysięczny korpus Rossyanów w niewolą zabrała. Zdaie się, iż załoga Wittenberga popisała się toż samo, i zaszkodziła wiele nieprzyiacielowi zrobiwszy wycieczkę. — Ieden list cyfrowany od załogi twierdzy Głogowéy, który właśnie dopiéro co nadszedł, brzmi iak następuie: „Wszystko idzie dobrze; Rossyanie przypuszczali kilka ataków do twierdzy, lecz zawsze z wielką stratą odparci zostali. Opasało naszą twierdzę 3 do 4000 ludzi. Oblegaiacy otworzyli iuż byli przekopy; lecz w przeciągu 2 dni przymusił ich ogień bateryi naszych do zaniechania ich zamysłów.“ W Głogowéy dnia 15. Kwietnia 1813.

(Podpisano) Jenerał Laplane.

Oprócz tego odebrała Cesarzowa Królowa i Rejentka wiadomości od N. Cesarza i Króla, pisane na poboiowisku o dwie godzin drogi z przodu Lützen d. 2. Maia o godzinie 10téy wieczorem, gdzie Cesarz właśnie rzucił się był na sofę dla przespania się godzin kilka. — Cesarz donosi Cesarzowéy Jmci, iż odniósł nayzupełnieysze zwycięztwo nad woyskami Rossyyskiém i Pruskiém, któremi Cesarz Alexander i Król Pruski osobiście dowodzili; że w téy bitwie wystrzelono przeszło 150,000 razy z dział; że woyska okryły się w niéy sławą, i że pomimo niezmiernie małéy liczby iazdy przy woysku Francuzkiém, wrodzona Francuzóm dobra chęć i odwaga wszystkiego dokazały. — Scigano żywo nieprzyiaciela. — Nie zabito ani raniono żadnego Marszałka, i żadnéy osoby należącéy do domu Cesarza.

Monitor Paryzki zawiéra pod d. 9. Maia co następuie:

N. Cesarzowa Królowa i Rejentka, odebrała następuiące doniesienia od wóysk: „Potyczki pod Weisenfels i Lützen były tylko zapowiednią nader ważnych wypadków. Usłyszawszy Cesarz Alexander i Król Pruski po przybyciu ostatnich dni Kwietnia z całą siłą swoią do Drezna, iż woysko Francuzkie ruszyło na przód z Tyryngii, postanowili wydać bitwę na równinach pod Lützen, i pociągnęli w celu zaięcia tego stanowiska; lecz woysko Francuzkie uprzedziło ich przez żywe poruszenie swoie; z tém wszystkiém zostali oni przy planie swoim, i postanowili uderzyć na woysko, w celu wyparowania onegoż z posad, które zaięło. Dnia 2go Maia o godzinie 9téy zrana była taka postawa woyska Francuzkiego: Lewe skrzydło przypiérało do Elstry, tworzył ie Wice-Król, który miał 5ty i 11ty korpus pod rozkazami swoiemi. Srodkiem, który stał pode wsią Kayną dowodził Xiążę Moskwy. Cesarz stał z nową i dawną

gwardyą swoią w Lützen. Xiążę Raguzy stał w wąwozie Porsteinskim, i tworzył z 3ma dywizyami bok prawy.

Jenerał Bertrand nakoniec, który korpusem 18tym dowodził, ciągnął do tegoż wąwozu.—Nieprzyiaciel posunął się na przód, i przeprawił, się przez Elstre na mostach pod Zwenkau, Pegau i Zeitz. Poniewaź Cesarz Jmć spodziewał się uprzedzić nieprzyiaciela w poruszeniach iego, i sądził, że nieprzyiaciel dopiero d. 3go będzie mógł uderzyć na niego, przeto rozkazał Jenerałowi Lauriston, tworzącemu ze swoim korpusem sam koniec lewego skrzydła, pociągnąć ku Lipskowi, dla zniweczenia planów nieprzyiacielskich i nadania woysku Francuzkiemu inney postawy od tey, w którey nieprzyiaciel spodziewał się woysko to zastać, i w którey ono znaydowało się w samey istocie d. 2. Maia. Tym sposobem chciał Cesarz wprawić kolumny nieprzyiacielskie w nieład i zamieszanie.

Usłyszawszy Cesarz o godzinie 9tey zrana wystrzały działowe w okolicy Lipska, puścił się cwałem w to mieysce. Nieprzyiaciel bronił wieś Lindenau i mosty pod Lipskiem. Cesarz oczekiwał tylko tey chwili, w którey by te ostatnie posady zdobyto, aby kazać ruszyć całemu woysku w tymże kierunku, oprzeć ie o Lipsk, przeyśdź na prawy brzeg Elstry, i wziąć tył nieprzyiacielowi; lecz o godzinie 10tey nadciągnęło woysko nieprzyiacielskie ku Kaynie z kilkunastoma kolumnami zaciemniaiącemi horyzont. Nieprzyiaciel postawił siłę, która się niezmierną wydawała. Cesarz uczynił natychmiast przygotowania. Wice-Król otrzymał rozkaz pociągnienia na lewe skrzydło Xięcia Moskwy, iednakże potrzebował ón 3 godziny czasu dla uskutecznienia tego poruszenia. Xiążę Moskwy rozpoczął i wytrzymał z 5ma dywizyami swoiemi walkę, która w pół godziny okropną się stała. Sam Cesarz poszedł na czele gwardyi swoiey w tył środka woyska, i wspierał prawe skrzydło Xięcia Moskwy. Xżę Raguzy zaiął z 3ma dywizyami swoiemi sam koniec prawego skrzydła. Jen. Bertrand miał rozkaz wpadnienia z tyłu na woysko nieprzyiacielskie wtenczas, kiedy na linii nayzapalczywsza nastąpi walka. Podobało się fortunie wszystkie te przygotowania nayświetnieyszym uwieńczyć skutkiem. Nieprzyiaciel, który zdawał się bydź zupełnie pewnym pomyslnego skutku przedsięwzięcia swoiego, ruszył w celu otoczenia prawego skrzydła naszego i dopadnienia gościńca Weisenfelskiego Jen. Compans, Wódz nawiększéy zasługi, stoiący na czele 1wszéy dywizyi Xięcia Raguzy, trzymał nieprzyiaciela na wodzy. Pułki morskie wytrzymały z zimną krwią kilkanaście ataków, i zasłały pole bitwy naywybornieyszą iazdą nieprzyiacielską. Z tém wszystkiém naymocnieysze natężenia piechoty, artyleryi i iazdy nieprzyiacielskiéy, działy się na punkcie środkowym. Cztéry dywizye z 5ciu należących do Xięcia Moskwy, iuż były w potyczcę. Zdobyto i utracono kilkakroć razy wieś Kaynę. Wieś ta została nakoniec w mocy nieprzyiaciela; lecz Hrabią Lobau wysłał w tém Jen. Riccard w celu odebrania iéy znowu, iakoż w istocie odebraną została. Bitwa ta zaymowała linię rozciągaiącą się na mile okrytą ogniem, tumanami dymu i kurzu. Xiążę Moskwy, Jen. Souham, Jen. Girard byli wszędzie i o wszystkiém pamiętali. Jen. Girard raniony kilkoma kulami karabinowemi, chciał zostać na polu bitwy, i oświadczył, że pragnie iako Wódz i Naczelnik żołnierzy swoich umierać, ponieważ teraz dla wszystkich Francuzów maiących iedno serce przyszła ta chwila, aby zwycię żyć lub zginąć. Wśród tego odkryto w odległości kurzawę i pierwszy ogień Jen. Bertrand. Właśnie w tym czasie stanął Wice-Król na lewym boku w linii, a Xiążę Tarentu uderzył na odwód nieprzyiacielski i przeszedł do wsi, o którą nieprzyiaciel prawe skrzydło swoie opierał. W tey chwili ponowił nieprzyiaciel natężenia swoie przeciwko środkowi. Wieś Kayna została powtórnie zdobytą; środek nasz ustąpił, a kilka bataliionów poszło w rozsypkę; lecz skoro ta mężna młodzież spostrzegła Cesarza, stanęła znowu natychmiast w linii z okrzykiem: Niech żyie Cesarz! Tu dopiero Cesarz osądził, że nastąpiła chwila rozstrzygaiąca zwycięztwa lub przegrania bitew; nie można iuż było tracić ani iednego momentu. Rozkazał przeto Cesarz Xięciu Tarentu, ażeby z 16ma bataliionami młodey gwardyi ruszył ku Kaynie, uderzył z całą siłą na nieprzyiaciela, pobił onegoż, odebrał wieś, i wszystko zgładził, coby mu było na przeszkodzie. W tymże czasie kazał Cesarz Adjutantowi swoiemu Jen. Drouot, walecznemu Officerowi artyleryi, utworzyć bateryę z 80ciu dział, i ustawić ią przed dawną gwardyą, która uszykowana była stopniami na kształt 4 redut dla zasłaniania srodka. W tyle onéyże stała cała iazda nasza w szyku boiowym. Jen. Dulauloy, Drouot i Devaux posunęli się

na przód cwałem z temi 80ma działami, i uszykowali się razem. Ogień był okropny; nieprzyiaciel chwiał się na wszystkich stronach. Xiążę Treviso odebrał Kaynę bez żadnéy walki, zbił nieprzyiaciela, posuwał się co raz na przód, i kazał bębnić do marszu szturmowego. Jazda, piechota i artylerya nieprzyiacielska cofnęły się. Jen. Bonnet, dowodzący iedną dywizyą Xięcia Raguzy, odebrał rozkaz uczynić poruszenie w lewą ku Kaynie dla zasłonienia środka. Wytrzymał ón rozmaite ataki nieprzyiacielskie, w których nieprzyiaciel poniósł wielką stratę. Tymczasem przybliżył się także Jener. Bertrand i stanął w linii. Nadaremnie uwiiała się iazda nieprzyiacielska roiami około czworoganów iego; nie mogła ona wstrzymać iego marszu. Cesarz, rozkazał mu dla zbliżenia go inny wziąć kerunek, i rzucić się prosto na Kaynę. Całe prawe skrzydło odmieniło czoło, i posunęło lewy bok na przód. Odtąd uciekał tylko nieprzyiaciel; ścigaliśmy go więcéy iak 3/4 mili, i dostaliśmy się nakoniec na wzgórze, na którém znaydowali się podczas bitwy Cesarz Alexander, Król Pruski i familiia Brandeburska. Poymany Officer, któregośmy tam zastali, powiedział nam to. Zabraliśmy kilka tysięcy ludzi w niewolę. Liczba ich byłaby daleko większą, gdyby nieprzyiaciel nie był przeważał iazdą swoią, i gdyby Cesarz nie był szanował iazdy swoiey.

Na początku bitwy rzekł Cesarz do woyska: „Oto iest bitwa pod Egiptem. Dobra piechota wspierana przez artyleryą, musi sobie sama dadź radę.“

Jen. Gourré, Szef sztabu jeneralnego Xięcia Moskwy, został zabity. Poległ ón godną śmiercią walecznego żołnierza! — Strata nasza wynosi do 10,000 w zabitych lub ranionych. Strata nieprzyiacielska ceniona bydź może na 25 do 30,000 ludzi. Gwardya Pruska zniszczona. Gwardye Cesarza Rossyyskiego bardzo znacznie ucierpiały. Obie dywizye 10ciu pułków Rossyyskich kiryssiierów wytępione zostały. — Cesarz nie może dosyć wychwalić dobrego ducha, odwagi i nieustraszonego umysłu woyska swoiego. Młodzi żołnierze nasi nie lękali się żadnego niebezpieczeństwa. Dowiedli oni w téy ważnéy rosprawie całą zacność krwi Francuzkiéy. Sztab jeneralny poda w rapporcie swoim do wiadomości chwalebne czyny, uświetniaiące dzień, który zniszczył iak piorun płonne nadzieie i wszysystkie rachuby względem spustoszenia i rozszarpania Państwa. Czarne gabinetu Angielskiego przez całą zimę knowane intrygi, rozwiązane są w iednéy chwili tak, iak węzeł Gordyyski mieczem Alexandra. — Xiążę Hessen-Homburg zabity. Jeńcy powiadaią, iż Królewic Pruski iest raniony, i że Xiążę Meklenburgsko-Strelicki zginął. Piechota dawnéy gwardyi, z któréy tylko 6 bataliionów było czynnych, popierała obecnością swoią walkę tą zimną krwią, którą celuie. Nie wystrzeliła ona ani razu. Połowa woyska nie była w ogniu, ponieważ 4 dywizye Jen. Lauriston iedynie Lipsk osadziły; 3 dywizye Xięcia Reggio oddalone były od pola bitwy tak dalece, iż miały ieszcze dwa dni drogi. Hrabia Bertrand przyszedł tylko z iedną dywizyą swoią tak lekko do potyczki, iż iedynie 50 ludzi utracił. Druga i trzecia dywizya iego nie były wcale w ogniu. Druga dywizya nowéy gwardyi dowodzona przez Jen. Barrois, mogła dopiéro w 5 dni nadciągnąć. Podobnież działo się z połową gwardyi dawnéy, dowodzoną przez Jen. Deceouz, który nie daléy, iak do Erfurtu był nadciągnął. Baterye odwodowe, złożone z więcéy iak ze 100 dział, równie ieszcze nie nadciągnęły, lecz znaydowały się w drodzę między Moguncyą i Erfurtem. Podobnież korpus Xięcia Belluno oddalonym był ieszcze o 3 dni drogi od poboiowiska. Korpus iazdy Jen. Sebastianiego z 3ma dywizyami Xięcia Ecksmühl, stał nad niższą Elbą. — Woysko sprzymierzone (Rossyysko-Pruskie) wynoszące 150 do 200,000 ludzi pod dowództwem obydwóch Monarchów, i maiące na czele swoiem mnóstwo Xiążąt domu Pruskiego, zostało zbite i w nieład wprawione przez mnieyszą połowę woyska Francuzkiego. — Wozy lazaretowe i pole bitwy wystawiały nader poruszaiące widowisko. Skoro spostrzegli Cesarza młodzi żołnierze, zapomnieli na rany i wykrzykiwali: Niech żyie Cesarz! „Od 20 lat (rzekł Cesarz), iak dowodzę woyskiem Francuzkiem, nie zdarzyło mi się tyle doświadczyć męztwa i odwagi.“ — Europa zyskałaby wkrótce spokoyność, gdyby Monarchowie i kieruiący Gabinetami ich Ministrowie mogli byli bydź na tém poboiowisku. Zrzekliby się téy nadziei, iż potrafią zaćmić kiedyś gwiazdę szczęścia Francyi, i poznaliby, że owi Doradzcy, którzy Francyą podzielić, a Cesarza ukorzyć pragną gotuią upadek dla swoich własnych Monarchów.

Urzędowe doniesienia z Drezna zawiéraią co następuie:

Dnia 8go Maia o godzinie 1wszéy z południa, wszedł do tego miasta C. Francuzki Jen. brygady Grundler, Szef wyższego etatu korpusu 11go, na czele 2 bataliionów, które natychmiast osadziły bramy miasta i zaięły stanowiska na brzegu Elby.

Dnia 9go Maia. — „Na mocy naywyższego rozkazu upominaią się surowo i pod ciężką odpowiedzialnością wszyscy mieszkańcy tuteyszego miasta i przedmieść onegoż, tudzież mieszkańcy Frydrychsztadu, ażeby donieśli natychmiast podpisanemu Dowódzcy miasta mieszkaiącemu na starey targowicy pod N. 342 wszystkie po domach, ogrodach, lub po innych iakich mieyscach przechowywane lub ukrywaiace się Rossyyskie i Pruskie osoby woyskowe, lub do ich służby należące, czy one są zdrowe, chore lub ranione; niemniéy wszystkie pozostałe ruchomości z oznaczeniem numeru domu, w którym się znayduią." W Dreźnie d. 9. Maia 1813.

(Podpis.) Terrier.

Dnia 10go Maia. Dnia 8go o godzinie 5téy w wieczor wiechał do téy stolicy N. Cesarz Napoleon wśród bicia dzwonów przez bramę Pirnayską. Wieczorem oświecono miasto. Cesarz stanął w zamku, a Wice-Król. Włoski w ogrodowym pałacu Jego Królewicowskiéy Mci Xięcia Antoniego Saskiego. Dziś rano o godzinie 3ciéy przeszło woysko Francuzkie za Elbę na wystawionym pod Uibingen moście łyżwowym, i zaięło zaraz Nowe-Miasto (Neustadt). Miasto nie ucierpiało nic od wystrzałów działowych.

Według dalszych doniesień była główna kwatéra Cesarza Napoleona d. 13. Maia ieszcze w Dreźnie. Woysko sprzymierzone (Rossyysko-Pruskie) stało w tym dniu między Bautzen i Görlitz, gdzie zaięło takie stanowisko, z którego nowych wypadków woiennych spodziewać się było można. Tymczasem zachodziły codzień prawie znaczne potyczki między obustronnemi przedniemi strażami.

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie dnia 14. do dnia 18. Maia 1813.

Dnie.	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
14	Wsch. Słońc.	27, 11, 8.	† 9.	84, 95.	P. Po. W. średni	gę. chm. deszcz.
	2. po połud.	28, 0, 0.	† 12, 3.	83, 80.	Po. W. słaby	pochm. dészcz.
	10 w nocy	27, 11, 11.	† 10, 7.	85, 99.	Po. słaby	gę. chm. dészcz.
15	Wsch. Słońc.	27, 11, 8.	† 10, 5.	91, 09.	Po. słaby	pochm. dészcz.
	2. po połud.	27, 10, 11.	† 14, 5.	82, 57.	Z. słaby	gę. chm. dészcz.
	10. w nocy	28, 0, 8.	† 10, 8.	90, 66.	Z. słaby	iasno.
16	Wsch. Słońc.	28, 0, 10.	† 8, 8.	92, 76.	Po. Z. słaby	iasno, dészcz.
	2. po połud.	28, 1, 0.	† 12, 7.	75, 42.	P. średni	gę. chm. dészcz.
	10. w nocy	28, 0, 11.	† 10, 2.	91, 52.	P. słaby	pochm. dészcz.
17	Wsch. Słońc.	28, 1, 0.	† 8, 3.	93, 81.	P. Z. słaby	iasno.
	2. po połud.	28, 1, 2.	† 17, 6.	57, 62.	P. Z. Z. słaby	chmury, dészcz.
	10. w nocy.	28, 0, 9.	† 13.	70, 09.	Po słaby	chmury.
18	Wsch. Słońc.	27, 11, 3.	† 12, 5.	78, 95.	Po. Po W. słaby	chmury, dészcz.
	2. po połud.	27, 11, 10.	† 9, 7.	80, 57.	P. Z. średni	gę. chm. dészcz.
	10. w nocy	28, 0, 3.	† 7, 2.	83, 99.	Po Z. słaby	iasno.